

ASPEKTY LITURGICZNE LISTU JANA PAWŁA II ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM SYTUACJI POLSKIEJ

Jan Paweł II przypomina, „że Ostatnia Wieczerza w Wielki Czwartek była obrzędem świętym, liturgią pierwotną i konstytutywną, w której Chrystus, gotowy umrzeć za nas, sam celebrował sakramentalnie tajemnicę swojej Męki i Zmartwychwstania, która jest sercem każdej Mszy świętej.

Nasze Msze święte wypływające z tej liturgii, przyoblekają się we własny całkowity kształt liturgiczny, który chociaż zróżnicowany w zależności od obrzędów, pozostaje istotowo ten sam... Słowa i czynności każdego kapłana, którym odpowiada świadome i czynne uczestnictwo całego zgromadzenia eucharystycznego, są echem tego, co miało miejsce w Wielki Czwartek” (List, nr 8).

EUCHARYSTIA JEST NADE WSZYSTKO OFIARĄ

Dalej Ojciec św. przypomina: „Eucharystia jest nade wszystko świętą ofiarą, ofiarą odkupienia i tym samym ofiarą Nowego Przymierza” (nr 9).

Wypowiedzi Ojców Kościoła, teksty liturgiczne i wypowiedzi so-borów od wieków stwierdzają ofiarniczy charakter Mszy św. Cały ruch liturgiczny dążył do tego, aby ta prawda odżyła w świadomości wiernych i wywierała wpływ na ich życie. Niestety, teologowie zachodni zaczęli ostatnio przesuwac akcent na moment bratniej uczty, „na którą przybywa się po to, aby zmanifestować nade wszystko bratnią wspólnotę” (nr 11).

Tendencje te doszły i do Polski. Na rozmaitych zjazdach teologicznych i katechetycznych słyszano referentów mówiących, że prawda o uobecnieniu ofiary Chrystusa jest trudna, że w akcji mszalnej tej ofiary nie widać, wobec czego lepiej podkreślać, że Msza jest ucztą, na którą jesteśmy wezwani; składanie darów ofiarnych lepiej nazywać „liturgią miłości bratniej”, itp. Wszystkie te twierdzenia zawierają część prawdy, ale zacierają moment najważniejszy: „Eucharystia jest nade wszystko świętą ofiarą... Chleb i wino stają się symbolem wszystkiego, co zgromadzenie eucharystyczne przynosi od siebie w darze Bogu i co ofiaruje w duchu” (nr 9).

Ojciec święty podkreśla znaczenie pierwszego momentu liturgii eucharystycznej, tj. przygotowania darów. W tym momencie wyraźnie ujawnia się rola kapłana, który na mocy święceń składa ofiarę „w osobie Chrystusa” i rola ludu, który w tej ofierze uczestniczy. Ojciec święty zwraca uwagę na doniosłość dobrze odprawionej pro-

cesji z darami oraz na słowa, którymi kapłan prosi zebranych o modlitwę, „aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący”.

Trzeba przyznać, że procesje z darami, czy choćby składanie darów przez wiernych, nie są u nas praktyką powszechną. Należy dążyć do rozpowszechnienia tej praktyki a równocześnie przypominać wiernym jej znaczenie. Spotyka się równocześnie przerabianie formuły wezwania do wiernych, np.: „módlmy się, aby naszą wspólną ofiarę przyjął Bóg Ojciec wszechmogący”. W takim ujęciu zaciera się różnica między kapłaństwem sakramentalnym i powszechnym.

Świadomość składania ofiary powinna osiągnąć pełnię w momencie przeistoczenia i anamnezy.

Papież stwierdza, że zmiany wprowadzone w liturgii domagają się nowej świadomości i duchowej dojrzałości ze strony celebransa i uczestników.

Wytworzenie nowej świadomości wymaga cierplivej i długotrwałej katechezy w ciągu życia kilku pokoleń. Nie można sobie wyobrazić, że wprowadzenie nowych ksiąg liturgicznych automatycznie zmieni poglądy i przyzwyczajenia, które powstały w ciągu wieków.

STÓŁ SŁOWA BOŻEGO

Liturgia Mszy świętej obejmuje także liturgię słowa. Papież akcentuje nową odpowiedzialność za słowa Boże: „Owa odpowiedzialność dotyczy również samego wykonania odnośnych funkcji liturgicznych, samego ich odczytania czy też odśpiewania — co winno odpowiadać także pewnym wymogom sztuki. Zabezpieczając te czynności przed jakąkolwiek sztucznością trzeba wyrazić w nich równocześnie taką umiejętność, taką prostotę i zarazem dostojeństwo, ażeby w samym już sposobie czytania czy śpiewania liturgicznego odzwierciedlił się charakter świętego tekstu” (nr 10). Z radością możemy stwierdzić, że w Polsce na ogół wkłada się wiele starania, aby słowo Boże było w godnej szacie podane ludowi. Wypadki niedbalstwa są raczej nieliczne, ale ciągle spotyka się kapłanów nie umiejących tak czytać świętych tekstów, jak się je czytać powinno.

Dalej Papież przypomina, że mimo opracowania obszernego *Lekcjonarza mszalnego* są takie wypadki, w których można i trzeba wybrać czytania lepiej dostosowane do szczególnej sytuacji. W tej dziedzinie trafia się u nas nieporadność, a nawet zaniedbania. Np. w zakrystiach spotyka się rytuały, w których starannie sklejo no lepcem kartki zawierające wybór czytań biblijnych na obrzędy małżeństwa czy pogrzebu. W użyciu jest stale jeden i ten sam tekst, bez względu na to, czy zmarł człowiek stary czy młody, czy śmierć była skutkiem długiej choroby, czy była nagła. Słyszy się narzekania, że czytania mszalne jakiegoś dnia zupełnie nie nadają się dla dzieci czy dla zakonnic, ale nie korzysta się z możliwości ich wymiany. Widać po-

trzebę lepszego przygotowania przyszłych kapłanów i pogłębiania formacji liturgicznej księży już wyświęconych, aby umieli wykorzystać skarbiec czytań biblijnych, który Kościół przygotował

STÓŁ CHLEBA PAŃSKIEGO

Eucharystia jest stołem chleba Pańskiego. Do tego stołu są zaproszeni wszyscy wierni będący w stanie łaski uświęcającej. Papież stwierdza: „Z pewnością nie brakuje w naszych społecznościach katolickich wielu takich, którzy mogliby uczestniczyć w Komunii eucharystycznej, nie znajdują bowiem przeszkody w swoim sumieniu ze strony grzechu ciężkiego, a jednak nie uczestniczą. Ta postawa, która u niektórych wiąże się z tradycją przesadnej surowości, uległa wprawdzie pewnemu przekształceniu w naszym stuleciu, ale tu i ówdzie daje znać o sobie. Częściej jednak — niż poczucie niegodności — zachodzi pewien brak „głodu eucharystycznego”, za którym kryje się także brak odpowiedniego zrozumienia i odczucia samej istoty wielkiego Sakramentu miłości” (nr 11). Postawę opisaną przez Papieża spotykamy często w naszym społeczeństwie. Bardzo wielu katolików uczestniczących regularnie we Mszy niedzielnej, a nawet codziennej, nie przystępuje do stołu Pańskiego, uważając, że wystarcza Komunia przyjmowana w wielkie święta.

Błąd przeciwny, a mianowicie lekkomyślne przystępowanie do stołu Pańskiego w stanie grzechu, jest u nas raczej rzadki. Trzeba jednak pamiętać, że zachęcanie do częstej Komunii św. musi się łączyć z kształtowaniem sumienia i wszędzie tam, gdzie wierni przystępują do Komunii św. muszą mieć możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty.

WSPÓLNE DOBRO KOŚCIOŁA

Papież przypomina, że Eucharystia jest sakramentem jedności Kościoła. Dlatego Kościół ma ścisły obowiązek ustalania wszystkiego, co się wiąże z jej sprawowaniem. „Musimy wszędzie dokonywać nieodzownego wysiłku, aby w zaprogramowanym przez Vaticanum II pluralizmie kultu eucharystycznego zaznaczała się jedność, której Eucharystia jest znakiem i którą sprawia” (nr 12). Wysiłek ten podejmują organy Stolicy Apostolskiej. Konferencje Biskupów, poszczególni Ordynariusze i szafarze Eucharystii. Kapłan jako przewodniczący zgromadzenia eucharystycznego ma mieć wycucie dobra całego Kościoła. To dobro wymaga podporządkowania się liturga formom ustalonym przez Kościół. Papież bardzo mocno ostrzega: „Kapłan nie może uważać siebie za „właściciela”, który dowolnie dysponuje tekstem liturgicznym i całym najświętszym obrzędem jako swoją własnością i nadaje mu kształt osobisty i dowolny... Każdy

z kapłanów celebrujących Najświętszą Ofiarę musi pamiętać, że nie modli się w niej on sam ze swoją wspólnotą, ale modli się cały Kościół, dając również poprzez używanie zatwierdzonego tekstu liturgicznego wyraz swej duchowej jedności w tym Sakramencie. Jeśli ktoś takie stanowisko nazywałby „uniformizmem”, świadczyłoby to tylko o niezrozumieniu obiektywnych wymagań jedności — autentycznej jedności. Byłoby przejawem niebezpiecznego indywidualizmu.

To podporządkowanie szafarza-liturga względem „Mysterium”, które zostało mu powierzone przez Kościół dla dobra całego Ludu Bożego, musi znaleźć swój wyraz również w zachowaniu całokształtu wymagań liturgicznych związanych ze sprawowaniem Najświętszej Ofiary. Są to np. wymagania odnośnie ubioru, a w szczególności szat, które przybiera celebrans... W warunkach normalnych nieliczenie się z przepisami liturgicznymi musi być odbierane jako brak poszanowania dla Eucharystii, podyktowany może indywidualizmem, a może bezkrytycznym stosunkiem do lansowanych opinii, a może jakimś brakiem ducha wiary” (nr 12).

W tej dziedzinie, w krajach zachodniej Europy popełniono bardzo wiele nadużyć. W Polsce tego rodzaju nadużycia dzięki czujności biskupów są bardzo rzadkie. Niestety, są księża gotowi bezkrytycznie naśladować wszystko, co zobaczyli we Francji czy w Niemczech. Tym nowatorom przypomnienie zawarte w liście Papieża powinno otworzyć oczy.

KULT EUCHARYSTII POZA MSZĄ ŚW.

Kult Eucharystii nie może się ograniczać do chwil sprawowania liturgii eucharystycznej. Powinien on trwać także poza godzinami Mszy świętych. Papież przypomina: „Uwielbienie Chrystusa w tym Sakramencie miłości winno znajdować sobie wyraz w różnych formach pobożności eucharystycznej, jak np.: nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, adoracje, wystawienia, godziny święte, czterdziestogodzinne nabożeństwa, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, procesje teoforyczne, kongresy eucharystyczne. Na szczególne przypomnienie zasługuje tutaj uroczystość Bożego Ciała, wprowadzona przez mojego poprzednika Urbana IV na pamiątkę ustanowienia tej wielkiej Tajemnicy, jako akt publicznej czci dla Chrystusa utajonego w eucharystycznej Hostii. Wszystko to odpowiada ogólnym zasadom a także szczególnym przepisom istniejącym od dawna, a ostatnio na nowo sformułowanym po Soborze II Watykańskim” (nr 3).

Pozamszalne formy kultu eucharystycznego w Polsce nie znikły. Po wojnie zwiększyła się liczba kościołów, przy których istnieją kaplice nieustającej adoracji Najświętszego Sakramentu. Liczne są kościoły, które co tygodnia mają kilkugodzinne wystawienie N. Sakramentu. W związku z przesunięciem Mszy św. na wieczór, zanikły

niektóre nabożeństwa dodatkowe, ale ich dawni uczestnicy biorą udział w wieczornych Mszach świętych, które na ogół cieszą się dobrą frekwencją także w dni powszednie. Dostrzega się potrzebę ożywienia nabożeństw eucharystycznych przez wprowadzenie czytań i śpiewów opartych na Piśmie świętym. Nowa księga liturgiczna: „Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą”, dostarczy materiału.

ZAKOŃCZENIE

Zdaję sobie sprawę z wielu braków, które u nas jeszcze istnieją w dziedzinie życia liturgicznego, ale wydaje mi się, że odnowa liturgii idzie po właściwej drodze. Msze święte odprawiane w Polsce przez Jana Pawła II przy czynnym udziale milionowych rzesz świadczą, że udział wiernych w Eucharystii jest coraz bardziej świadomy i czynny. Jest to objaw pocieszający. „Zachodzi bowiem niesłychanie ścisły, organiczny związek pomiędzy odnową liturgii a odnową całego życia Kościoła. Kościół nie tylko działa, ale wyraża się w liturgii, żyje liturgią i z liturgii czerpie siły do życia. I dlatego też odnowa liturgiczna przeprowadzona prawidłowo w duchu Vaticanum II jest poniekąd miarą i warunkiem wprowadzenia w życie nauki tego Soboru, którą przyjmujemy z głęboką wiarą, przeświadczeni, że poprzez Vaticanum II Duch Święty „powiedział Kościołowi” te prawdy i dał wskazania, które służą spełnianiu jego misji wobec ludzi dnia dzisiejszego” (nr 13).

Tyniec

O. FRANCISZEK MAŁACZYŃSKI OSB

Ks. Stefan Koperek CR

SYNOD KRAKOWSKI O KULCIE EUCHARYSTYCZNYM

Znamiennym jest fakt, że Schemat dokumentu „Eucharystia źródłem życia chrześcijańskiego” był w ciągu trzech lat (1975—1978) 6-krotnie przeredagowywany, zanim został przedstawiony na IX Sesję Synodu, której po raz ostatni przewodniczył J. Em. Ks. Kard. Karol Wojtyła, obecny Jan Paweł II. Jedną z przyczyn tego faktu było ogromne zainteresowanie się nim ze strony licznych Zespołów Synodalnych, jak również ze strony wiernych nie związanych pracą w Zespołach, którzy nadesłali około 290 stron swoich uwag. Nie były to tylko jakieś „poprawki”, uzupełnienia, ale przede wszystkim sta-